Dobroczyńca narodu
(dla tabloidów - zbawca)
wyhodował
przynoszącą, jak wiadomo, szczęście
czterolistną koniczynę.
(Protest hodowców zwykłej trzylistnej
zagłuszyły oklaski.)
Dzięki znakomitej podaży
stała się dostępna
nawet dla najuboższych rodzin
bezrobotnych
samotnych matek,
dostępna w każdej chwili
bez poszukiwania.
Cóż za oszczędność czasu!
Co za gwarancja pomyślności!
Gdybyż to jednak była
koniczyna pięciolistna...

Anna Zawadzka